

AUTO SERWIS IMMO - KLUCZE DORABIANIE
www.autoserwisokobylka.com

**ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
MECHANIKA - KLIMATYZACJA WULKANIZACJA
DIESEL SERWIS**
- kompleksowa obsługa -

SPECJALIZACJA ul. Ks. Marmota 16
05-230 Kobylka **501 063 673**

"Clean World"

- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odśnieżanie i wywóz śniegu
- sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych
- usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej

05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45
tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322
e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

APTEKA Z UŚMIECHEM

Wołomin
ul. Prądzyńskiego 37
tel. 723 304 082

pon. - pt.: 8 - 20
sobota: 8 - 15

**DRUK
BANERÓW**
w dobrej
cenie

logos@home.pl
tel. 666 831 690

ZYCIE
ISSN 2081-4585 nr 13 (711) 10 września 2026
POWIATU NA MAZOWSZU

praca dla
dziennikarzy

W gazecie **ZYCIE**
powiatu na Mazowszu

praca@logos.home.pl

05-230 Kobylka
ul. Napoleona 4 (22) 787 77 83

- Dyrektor Podgórski wyjaśnił, że Urząd Marszałkowski chciałby otrzymać pieniądze bez warunków komplikujących wykonanie zastępcze. Nie usłyszeliśmy jednak kiedy zostaną zabezpieczone pieniądze, kiedy zostanie ogłoszony przetarg, kiedy z Wołomina wyjadą pierwsze pojemniki - czytamy w relacji z posiedzenia komisji zamieszczonej na FB przez Monikę Dubow, przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska >> str. 7

Tykająca bomba przy ul. Łukasiewicza. Tysiące ton trujących odpadów nadal leży w Wołominie

- Nowy SOR działa. Pora zabezpieczyć fachową kadrę i pracować, aby w miarę możliwości skrócić czas oczekiwania pacjentów. A to zależy on od wielu czynników - od problemu, z którym pacjent trafia na SOR, dostępności konkretnego lekarza i tego czy w danym momencie nie zajmuje się on, innym, pilnym przypadkiem. Dyrekcję czeka dużo pracy, żeby lepiej odpowiadać na oczekiwania mieszkańców - podkreśla Arkadiusz Werelich, starosta wołomiński. str. 3

Szpital na półmetku zmian

Pięć tragedii w niespełna miesiąc. Dramatyczny bilans zdarzeń kolejowych w powiecie

Sierpniowy bilans wypadków na torach w powiecie wołomińskim jest wyjątkowo tragiczny. W ciągu zaledwie 30 dni życie straciło pięć osób. Najmłodsza ofiara miała tylko 14 lat. Za każdą z tych liczb stoją rodziny, bliscy i świadkowie zdarzeń. Wypadki kolejowe mają też szczególny wymiar dla maszynistów, którzy w wielu sytuacjach, mimo natychmiastowej reakcji, nie są już w stanie zatrzymać prowadzonego składu. >>> str. 2

Beata Skulimowska

Ponad 1,3 km nowych wodociągów w gminie Tłuszcz. **3**

Edward Szymankiewicz

Bezpieczeństwo mieszkańców - wyzwania dla Strażaków **4**

Małgorzata Zyśk

Dni Ząbek 2026 potrwają trzy dni **6**

HONDA

**NOWY SALON I SERWIS
SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI**

Rawski Group

ul. Majora Billa 2b, Marki **22 262 0004**

ERSTE Leasing



O co tu chodzi?

Edward M. Urbanowski

W miniony piątek, premier Donald Tusk poinformował Sejm o szczegółach afery Zondacrypto. Zabrzmiało to groźnie. Duże pieniądze, politycy PiS, półświatek przestępczy i prezydent Karol Nawrocki w tle. Na poparcie swoich słów obszernie cytował protokoły przesłuchań otrzymane z prokuratury z których wprost wynikał ogrom tej afery. Na nic to się jednak zdało, gdyż Parlament po raz trzeci nie odrzucił prezydenckiego weta do ustawy o kryptowalutach. Pozostała zaś ogromna ilość pytań i wątpliwości prawnych, dlaczego to rządzący z takim uporem forsują własny projekt ustawy nie uwzględniając uwag Prezydenta?

Jak to jest możliwe, że „bohater” tej afery Przemysław Kral nie został do dnia dzisiejszego o nic oskarżony? Nie siedzi w polskim areszcie a relaksuje się w jednym z krajów arabskich. To nie on jest dowożony w kajdanach do Prokuratury katowickiej na przesłuchania ale odwrotnie. To prokuratorzy i adwokaci lecą samolotem by wysłuchiwać jego opowieści o dziejach firmy, której prezesował, doprowadzając tysiące ludzi do utraty ogromnych pieniędzy. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta, Przemysław Kral ma izraelski paszport więc jest nietykalny. Naturalnie, o ile nie oszuka Żyda z Izraela. A jak wiadomo, poszkodowanymi są „tylko” obywatele polscy i Unii Europejskiej. Może więc spać spokojnie i podejmować polskich prokuratorów schłodzonymi napojami.

Kolejna wątpliwość. Dlaczego to Przemysław Kral tak chętnie opowiada polskim prokuratorom o politykach prawej strony powiązanych z Zondacrypto skoro nie mu nie grozi? Ba, przecież sam się pograża! Czyżby patriotyczny odruch? Otóż nie! Okazuje się, że po wyjeździe Krala za granicę w Polsce pozostała jego żona, Karolina Gwóźdź, katowicka adwokatka, dyrektorka departamentu prawnego w Zondacrypto i ich małoletni syn. Nie wykluczałbym, że ta „otwartość” Krala jest ściśle związana z obietnicą mu gwarancją nietykalności dla jego żony. Nikt nie postawił jej zarzutów!

Zostało aresztowanych już kilka osób ale nie kierownictwo giełdy. Ba, w tle tej afery jest przecież tajemnicze zaginięcie a być może i śmierć założyciela firmy Sylwestra Suszka. Mowa też jest o ogromnych pieniądzach. Jak ustalił sąd w Estonii w postępowaniu upadłościowym dług giełdy wynosi 432 miliony euro zaś zabezpieczony majątek to zaledwie 167 tysięcy euro! O żadnym pokryciu roszczeń pokrzywdzonych nie ma tu więc mowy. Setki milionów euro „zaginięło”. I co ważne, według polskiej prokuratury (na dzień dzisiejszy!) Przemysław Kral jest wolnym człowiekiem, dobrowolnie współpracującym z wymiarem sprawiedliwości! Ponoć obiecano mu status świadka koronnego, czyli bezkarność za „szczerę” wyznanie win, ujawnienie współników i beneficjentów. Co, jak poinformował Premier, ponoć czyni z ochotą!

Sam fakt prowadzenia rozmów z prokuraturą nie oznacza jeszcze, że były prezes może liczyć na status świadka koronnego. Polskie przepisy przewidują bardzo restrykcyjne warunki. Status taki może otrzymać wyłącznie podejrzan, który zdecyduje się ujawnić informacje pozwalające wykryć pozostałych sprawców, opisać mechanizm działania grupy przestępczej oraz ujawnić własny majątek i majątek znany mu u innych uczestników przestępstwa. Ostateczną decyzję każdorazowo podejmuje sąd na wniosek prokuratora.

Mam wrażenie, że w tej sprawie nie wszystkim zależy na ukaraniu winnych a jedynie na pozyskaniu przychylności wyborców kosztem prawdy. Obym się mylił.



Fakty i mity?

Teresa Urbanowska

Fakty, mity, obietnice – jednym słowem „opowieści dziwnej treści”, albo tak jak w często powtarzanym cytacie „Cóż szkodzi obiecać?” z wypowiedzi Przemysława Witka posła KO podczas kampanii prezydenckiej – czy tak wygląda standard naszego życia społeczno-politycznego?

Takie refleksje prześladowały mnie, gdy oglądałam transmisję on-line komisji Ochrony Środowiska wołomińskiej rady.

Komisja ważna, jeśli chodzi o zakres jej działania z punktu widzenia nas, mieszkańców, ale czy równie ważna dla „miłośników nam panujących decydentów różnego szczebla”?

Wprawdzie w posiedzeniu tej komisji uczestniczyli urzędnicy różnych szczebli naszej władzy, to czy byli wśród nich ci, od których podpisu zależy uruchomienie środków finansowych zabezpieczonych w rozmaitych szufladach i szufladeczkach budżetów departamentów rządowych?

Mam dziwne przeczucie graniczące z pewnością, że obecni byli głównie „ich wysłannicy”, czyli Bogu ducha winni urzędnicy, których nie dotyczy weryfikacja dokonywana przez nas przy urnach wyborczych.

Dziś, analizując już chłodnym okiem to co słyszałam i widziałam w trakcie transmisji z posiedzenia wspomnianej na wstępie komisji, nasunęła mi się taka oto refleksja: - Czy decyzja w sprawie likwidacji składowiska przy ulicy Łukasiewicza 11 w Wołominie, to nie jest temat celowo przetrzymywany, który znajdzie swój pozytywny finał podczas kam-

panii parlamentarnej w październiku przyszłego roku?

Wyobraźcie sobie postać jakiegoś polityka wjeżdżającego na białym koniu z hasłem: Wiem jak pozbyć się tego problemu! Wiem, gdzie znaleźć na ten cel pieniądze! Wiem w której szufladzie leżą i tylko czekają, aby ten problem rozwiązać! To JA – tylko JA mogę was uratować!

Źak – mam swoje typowania, ale zachowam je na ten moment dla siebie bo, a nuż widelec – moje typowanie może okazać się nietrafione. Dodam też, że chociaż bardzo chcę, żeby te niebezpieczne odpady znikły z naszej okolicy, to wiem, że nie zdarzy się cud.

A teraz z innej beczki – chociaż też o nieczystościach i odpadach ale tych trafiających do szamb, kanalizacji i oczyszczalni.

Na początku bieżącego roku wielkie poruszenie wywołała informacja o zamknięciu jednej z warszawskich zlewni. W naszym terenie temat został podkręcony przez burmistrza Radzimina, Krzysztofa Chacińskiego, który poinformował, że radzimińska zlewnia będzie odbierała jedynie ścieki mieszkańców własnej gminy.

Ciekawa jestem czy nasi lokalni samorządowcy i prezesi zakładów komunalnych w okolicy szukają alternatywnych rozwiązań na wypadek tego rodzaju niedogodności i zagrożeń?

Macie Państwo wiedzę lub pomysły – jakie rozwiązania mogą zabezpieczyć nas w przyszłości w podobnych kryzysach?

Zapraszam do dyskusji w tym temacie.

Sierpień rozpoczął się tragicznie już pierwszego dnia miesiąca. Na stacji kolejowej w Tłuszczu pod jadący pociąg dostał się mężczyzna. Zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Był to początek wyjątkowo tragicznego miesiąca na liniach kolejowych przebiegających przez powiat wołomiński. W kolejnych tygodniach służby interweniowały przy następnych zdarzeniach, z których większość zakończyła się śmiercią uczestników. Najbardziej dramatyczna seria rozpoczęła się w drugiej połowie sierpnia.

Śmiertelny wypadek na przejeździe w Sitnem

22 sierpnia do tragicznego zdarzenia doszło w miejscowości Sitne w gminie Jadów. 53-letni mężczyzna poruszający się hulajnogą wjechał na przejazd kolejowy mimo opuszczonych półzapór. W tym samym czasie do przejazdu zbliżał się pociąg relacji Białystok – Gliwice. Doszło do potrącenia. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Próba przejechania lub przejścia przez tory w takiej sytuacji oznacza ryzyko, którego nie da się porównać ze zwykłym wymuszeniem pierwszeństwa na drodze. Maszynista prowadzący wążący setki ton skład nie może ominąć przeszkody, a droga potrzebna do zatrzymania pociągu jest wielokrotnie dłuższa niż w przypadku samochodu.

Kolejne tragedie

Nie minęła doba, gdy służby otrzymały następne zgłoszenie. 23 sierpnia w rejonie torów w Emilianowie odnaleziono ciało mężczyzny. Obrażenia oraz okoliczności zdarzenia wskazywały na śmiertelny wypadek kolejowy. Dwa tragiczne zdarzenia w odstępie zaledwie kilkudziesięciu godzin nie zakończyły jednak sierpniowej serii. Pięć dni później, 28 sierpnia, do wypadku doszło w Wołominie. Przed stacją Wołomin Słoneczna pociąg jadący z Wrocławia do Białegostoku potrącił 28-letnią kobietę. Mimo podjętych działań jej życia nie udało się uratować.

Tragiczny koniec miesiąca w Jarzębiej Łące

Szczególnie dramatycznie zakończył się ostatni weekend sierpnia. 30 sierpnia w Jarzębiej Łące na przejazd kolejowy skutermem wjechało dwoje nastolatków – 14-letni chłopiec i 13-letnia dziewczynka. Doszło do zderzenia z nadjeżdżającym pociągiem.

14-latek poniósł śmierć. Ciężko ranna dziewczynka wymagała pilnej pomocy medycznej. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym została przetransportowana do szpitala. Było to piąte w ciągu jednego miesiąca tragiczne zdarzenie na torach lub przejeździe kolejowym w powiecie wołomińskim.

Bilans sierpnia zamknął się liczbą pięciu ofiar śmiertelnych oraz jednej osoby rannej.

Pociąg nie zatrzyma się w kilka metrów

Wypadki na torach należą do zdarzeń, w których skutki błędów

mogą być wyjątkowo poważne. Wynika to przede wszystkim z ogromnej masy pociągu i jego długiej drogi hamowania.

Nawet jeśli maszynista uważa człowieka lub pojazd znajdujący się na torach i natychmiast uruchomi hamowanie awaryjne, nie oznacza to, że skład zatrzyma się przed przeszkodą. Przy dużej prędkości potrzeba na to setek metrów.

Pociąg, szczególnie jadący z dużą prędkością, może pojawić się

Pięć tragedii w niespełna miesiąc. Dramatyczny bilans zdarzeń kolejowych w powiecie wołomińskim



Sierpniowy bilans wypadków na torach w powiecie wołomińskim jest wyjątkowo tragiczny. W ciągu zaledwie 30 dni życie straciło pięć osób. Najmłodsza ofiara miała tylko 14 lat. Za każdą z tych liczb stoją rodziny, bliscy i świadkowie zdarzeń. Wypadki kolejowe mają też szczególnie wymiar dla maszynistów, którzy w wielu sytuacjach, mimo natychmiastowej reakcji, nie są już w stanie zatrzymać prowadzonego składu.



Wypadki na torach należą do zdarzeń, w których skutki błędów mogą być wyjątkowo poważne.

Dlatego przejazdu kolejowego nie można traktować jak zwykłego skrzyżowania, na którym kierowca próbuje ocenić, czy zdąży przejechać przed nadjeżdżającym pojazdem. W przypadku kolei taka ocena może skończyć się tragicznie.

Szczególną ostrożności wymagają również przejazdy bez rogatek. Przed wjazdem na tory kierowca powinien upewnić się, że może bezpiecznie przejechać na drugą stronę. Dotyczy to również motocyklistów, rowerzystów i użytkowników hulajnog.

Tory nie są drogą na skróty

Zasady bezpieczeństwa dotyczą także pieszych. Przechodzenie przez tory poza wyznaczonym miejscem, skracanie sobie drogi wzdłuż torowiska czy wchodzenie na zamknięty przejazd stwarza bezpośrednie zagrożenie życia.

Pociąg, szczególnie jadący z dużą prędkością, może pojawić się

Jeden miesiąc i pięć ludzkich tragedii

Sierpniowy bilans na torach w powiecie wołomińskim jest wyjątkowo tragiczny. W ciągu 30 dni życie straciło pięć osób. Najmłodsza ofiara miała zaledwie 14 lat.

Za każdą z tych liczb stoją rodziny, bliscy i świadkowie zdarzeń. Wypadki kolejowe mają też szczególnie wymiar dla maszynistów,

www.zyciepw.pl

codziennie nowe informacje



ŻYCIE
POWIAT NA MAZOWSZU

Życie Powiatu na Mazowszu – dwutygodnik bezpłatny
Wydawca: PHU „Logos” s.c.
Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński. Redaguje Zespół.
Adres Redakcji: 05-200 Kobylka, ul. Napoleona 4, tel./fax: 22 787 77 83, tel. kom. 698 655 236, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl
Redakcja nie zwraca telefonów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść plików reklam i ogłoszeń. Kolportaż - 22 787 77 83

- Nowy SOR w wołomińskim szpitalu został już oddany do użytku. Czy dotychczasowa kadra jest wystarczająca?

- Z kadry zawsze jest problem i nie dotyczy to wyłącznie szpitala. Dziś generalnie trudno o dobrego pracownika. Reakcje mieszkańców na nowe powierzchnie SOR-u, są bardzo dobre. Pod względem nowoczesności i przestrzeni obiekt wygląda imponująco.

Teraz trzeba zabezpieczyć fachową kadre i pracować nad tym, aby w miarę możliwości skrócić czas oczekiwania pacjentów. A to zależy od wielu czynników - od problemu, z którym pacjent trafia na SOR, dostępności konkretnego lekarza i tego czy w danym momencie nie zajmuje się on, innym, pilnym przypadkiem. Dużo pracy przed Dyrekcją, żeby coraz lepiej odpowiadać na oczekiwania mieszkańców.

- Uruchomienie nowego SOR-u umożliwiłoby poprzednie pomieszczenia. Co się z nimi stanie?

- Stary SOR jest już remontowany i zostanie włączony do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Docelowo główne wejście będzie właśnie tam, gdzie wcześniej funkcjonował stary SOR.

Ale SOR, choć bardzo ważny, jest tylko jednym z elementów całego szpitala. Przed nami szereg kolejnych inwestycji.

- Wielkie remontowanie wołomińskiego szpitala jeszcze się nie skończyło?

- Jesteśmy mniej więcej na półmetku. Inwestycja związana z SOR-em, której wartość wynosi blisko 100 mln zł, została zrealizowana. Podjęliśmy decyzję o budowie zakładu diagnostyki obrazowej, który będzie towarzyszył SOR-owi.

Do końca 2028 roku chcemy zrealizować nowy blok operacyjny, główną sterylizatornię i wzmocnić OIT, czyli Oddział Intensywnej Terapii. Warto wspomnieć, że instalacje wodno-kanalizacyjne pamiętają początki tego szpitala i wymagają wymiany. Ponadto stare budynki trzeba dostosować do obecnych przepisów przeciwpożarowych.

Ważnym zadaniem jest gruntowny remont Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Chcemy przeprowadzić go również do końca 2028 roku. Istnieje w tej sprawie silne oczekiwanie społeczne, aby warunki na tym oddziale były jak najlepsze. Pracy jest jeszcze naprawdę dużo.

- A co z interną, pediatrią i pozostałymi częściami szpitala?

- Nie da się zrobić wszystkiego jednocześnie, również ze względów logistycznych.

Rozmawiamy choćby o odświeżeniu pediatrii, wymianie mebli i podobnych działaniach. Wszystkie inwestycje trzeba prowadzić racjonalnie. Szpital musi odpowiadać nie tylko na potrzeby, które znamy dzisiaj, ale również przygotować się na sytuację społeczną za pięć czy dziesięć lat.

- Coraz częściej słyszymy o osobach starszych, które po zakończeniu leczenia pozostają w szpitalach, ponieważ nie mają zapewnionej dalszej opieki. Powiat dostrzega ten problem?

- To problem naszych czasów i będzie się pogłębiał. ZOL-e, czyli zakłady opiekuńczo-lecznicze, będą przyjmowały coraz więcej pacjentów.

Jako powiat jesteśmy przygotowani na programy, które - mam nadzieję - będą pojawiały się na poziomie resortu i umożliwią zwiększenie liczby łóżek w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Społeczeństwo się starzeje i zapotrzebowanie na taką opiekę będzie rosło.

- Powiat uruchomił kolejną poradnię psychologiczno-pedagogiczną, tym razem w Radzyminie. Czy osiągnięliście zakładany cel w tym obszarze?

- Jeżeli chodzi o liczbę poradni, jesteśmy już zasadniczo w miejscu, do którego chcieliśmy dojść, chociaż nie powiedzieliśmy jeszcze

Dla porównania - gminy Jadów i Strachówka w sumie nie mają nawet 10 tysięcy mieszkańców.

- Wrzesień to czas, kiedy samorządy zaczynają intensywnie myśleć o budżecie na kolejny rok. Uchylił Pan choć rąbką tajemnicę na co stawiacie w 2027 roku?

- Kiedy patrzę na liczbę wniosków napływających z gmin, od sołtysów i innych podmiotów, to gdybyśmy chcieli zrealizować wszystkie potrzeby zgłoszone we wnioskach, być może miliard złotych wystarczyłby na same inwestycje.

Wydziały merytoryczne analizują wszystkie wnioski. Część techniczna jest niemożliwa do wykonania, część się powtarza. Po tej analizie będzie można mówić o konkretnych rozwiązaniach.

Jedno jest pewne: szpital pozo-

kasku. Moim zdaniem, najwięcej do zrobienia jest w przypadku użytkowników hulajnóg. Szczególnie w zachodnich gminach powiatu, gdzie działają systemy wypożyczania takiego sprzętu. Rodzice czasem nawet nie wiedzą, że ich dzieci z nich korzystają, bo nie muszą im ich kupować. A później widzimy po dwie czy trzy osoby jadące na jednym urządzeniu. To jest naprawdę niebezpieczne. Hulajnogi potrafią szybko się rozpędzać i rozwijać znaczne prędkości.

- Czy same przepisy wystarczą?

- Nie. I właśnie dlatego prowadzimy „Kask Challenge”. Przepisy są jednym elementem, ale edukacja i budowanie świadomości to proces ciągły. Trzeba stale przypominać, że bezpieczeństwo jest priorytetem. Dotyczy to również sposobu

Nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy już przyjmuje pacjentów, ale modernizacja Szpitala Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wołominie na tym się nie kończy. Powiat planuje kolejne duże inwestycje: zakład diagnostyki obrazowej, nowy blok operacyjny, centralną sterylizatornię, wzmocnienie OIT, modernizację instalacji i gruntowny remont oddziału ginekologiczno-położniczego. O przyszłości szpitala, nowej poradni psychologiczno-pedagogicznej w Radzyminie, przygotowaniach do budżetu, inwestycjach drogowych, akcji „Kask Challenge” oraz kolejnej edycji spotkań „Starosta w terenie” ze starostą wołomińskim Arkadiuszem Werelichem rozmawia Teresa Urbanowska.

Szpital na półmetku zmian



stanie jednym z najważniejszych obszarów budżetowych w najbliższych latach. Chcemy zamknąć najważniejsze inwestycje szpitalne do 2028 roku.

- To będą ogromne pieniądze. Powiat jest w stanie udźwignąć je sam?

- Szukamy dodatkowych źródeł finansowania. Dotyczy to zarówno szpitala, jak również kluczowych zadań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Chcemy znaleźć takie rozwiązania finansowe, które nie będą nadmiernie obciążały bieżącego budżetu i będą korzystniejsze niż emisja obligacji.

korzystania z przejazdów i przejść dla pieszych.

- Co obecnie dzieje się na drogach powiatowych?

- Obecnie największą realizowaną inwestycją są ulice Kazimierza Wielkiego i Bolesława Chrobrego w Kobylicy.

Przed nami projekty kolejnych kluczowych inwestycji, między innymi drugiego odcinka tej drogi w kierunku Radzymina, który chcielibyśmy zrealizować w najbliższym czasie oraz projektowanie głównej arterii w Markach - drogi, którą powiat przejął od samorządu województwa mazowieckiego.

- Do końca 2028 r. chcemy zrealizować nowy blok operacyjny, główną sterylizatornię i wzmocnić Oddział Intensywnej Terapii. Warto wspomnieć, że instalacje wodno-kanalizacyjne pamiętają początki tego szpitala i wymagają wymiany. Ponadto stare budynki trzeba dostosować do obecnych przepisów przeciwpożarowych. Pamiętamy też o gruntownym remoncie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego - mówi Arkadiusz Werelich, starosta wołomiński.

- Dzieci wróciły do szkół. Co z zaczęciem przed wakacjami akcji Kask Challenge?”

- W „Kask Challenge”, który zapoczątkowałem, włączają się już nawet zawodowi kolarze. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy propagują tę ideę szerzej niż tylko lokalnie.

Jeżeli chodzi o rowerzystów, widzę poprawę. Sam niedawno przejechałem obok pump tracku i widziałem dzieci jeżdżące w kaskach. Oczywiście nadal zdarzają się sytuacje, kiedy widzimy całą rodzinę jadącą na rowerach i nikt nie ma

- „Starosta w terenie”. Piąta edycja dobiegła końca. Będzie szósta?

- Będzie szósta i będzie siódma. Chciałbym dotrzeć do mieszkańców, z którymi do tej pory nie miałem okazji się spotkać. W nowej edycji chcę zmienić trochę formułę. W gminach, w których nie ma funkcjonujących bazarów czy targowisk, będę spotykał się w dotychczasowych lokalizacjach. Natomiast tam, gdzie targowiska działają, chciałbym pojawiać się właśnie na nich.

W Szymanówku i Postoliskach powstaną kolejne odcinki sieci wodociągowej. Gmina Tłuszcz podpisała umowy na realizację dwóch zadań, których łączna wartość wynosi blisko 258 tys. zł. Po zakończeniu prac lokalna sieć wydłuży się o około 1,34 km.

Ponad 1,3 km nowych wodociągów w gminie Tłuszcz. Umowy dla Szymanówka i Postolisk podpisane

Dłuższy z nowych odcinków, liczący około 680 metrów, zostanie wykonany w Szymanówku. Wartość tego zadania wynosi 116 600 zł brutto. Druga inwestycja obejmie około 660 metrów wodociągu przy ul. Jadowskiej w Postoliskach i będzie kosztować 141 300 zł brutto.

W obu przypadkach wykonawcy nie ograniczą

zaopatrzenia w wodę. Ma to szczególne znaczenie w miejscowościach, w których rozwija się zabudowa mieszkaniowa, a istniejąca infrastruktura wymaga stopniowego rozszerzenia wraz z pojawianiem się nowych domów.



- Zakres robót przewiduje wykonanie niezbędnego uzbrojenia sieci, w tym zasuw i hydrantów, a także przeprowadzenie prób szczelności oraz badań jakości wody. Po zakończeniu prac teren i nawierzchnie mają zostać odtworzone. - podkreśla Beata Skulimowska, Burmistrz Tłuszcza.

się do ułożenia przewodów. Zakres robót przewiduje wykonanie niezbędnego uzbrojenia sieci, w tym zasuw i hydrantów, a także przeprowadzenie prób szczelności oraz badań jakości wody. Po zakończeniu prac teren i nawierzchnie mają zostać odtworzone.

Nowe odcinki zwiększą możliwości podłączenia kolejnych nieruchomości do zbiorczego systemu

Łączna długość zaplanowanych wodociągów przekroczy 1,3 km. Po wykonaniu inwestycji Szymanówek i Postoliska zyskają nie tylko nowe przewody wodociągowe, ale również elementy niezbędne do prawidłowego i bezpiecznego funkcjonowania sieci, w tym hydranty wykorzystywane także na potrzeby ochrony przeciwpożarowej.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego przywołanych przez Powiat Wołomiński wynika, że zdecydowanym liderem wzrostu były Marki. Od 2020 roku przybyło tam 9510 zameldowanych mieszkańców. Ząbki powiększyły się w tym samym czasie o 6696 osób, gmina Radzymin o 5515, a Kobyłka o 4137.

Powiat wołomiński urósł o niemal 29 tysięcy mieszkańców. Najszybciej Marki, Ząbki i Radzymin

Łącznie te cztery gminy zyskały 25 858 mieszkańców, czyli odpowiadały za blisko dziewięć dziesiątych całego wzrostu odnotowanego w powiecie w ciągu pięciu lat. Rozwój demograficzny koncentruje się w miejscowościach pozostających w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy lub dobrze z nią skomunikowanych.

Według szacunków przedstawionych przez powiat na terenie faktycznie mieszka już ponad 300 tys. osób. Różnica wynika z obecności mieszkańców, którzy na co dzień żyją w jednej z powiatowych gmin, ale nie są tam zameldowani.

Powiat wołomiński jest największym powiatem ziemskim na Mazowszu pod względem liczby mieszkańców, lecz jego poszczególne części rozwijają się w bardzo różnym tempie. Najbardziej zurbanizowane gminy bliżej Warszawy mierzą się z szybkim napływem nowych mieszkańców, podczas gdy w bardziej oddalonych miejscowościach procesy demograficzne mają inną dynamikę.

Za wzrostem liczby ludności natychmiast pojawiają się potrzeby, których nie da się rozwiązać samą zabudową

mieszkaniową. Więcej rodzin oznacza większą liczbę dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach, większy ruch na drogach, rosnące zapotrzebowanie na transport publiczny, opiekę zdrowotną oraz kolejne inwestycje w infrastrukturę komunalną.

Dane z ostatnich pięciu

Marki Ząbki, Radzymin i Kobyłka zyskały 25858 mieszkańców, czyli odpowiadają za dziewięć dziesiątych wzrostu odnotowanego w powiecie w ciągu pięciu lat. Rozwój demograficzny koncentruje się w miejscowościach bezpośrednio sąsiadujących ze stolicą lub dobrze z nią skomunikowanych.

lat pokazują skalę przemiany, jaka dokonuje się w powiecie wołomińskim. Prawie 29 tys. nowych mieszkańców to liczba porównywalna z populacją całego średniej wielkości miasta. Dla samorządów szczególnie szybko rozwijających się Marek, Ząbek, Radzymina i Kobyłki demografia stała się jednym z głównych czynników wyznaczających tempo i kierunek kolejnych inwestycji.

Marecka policja ma nową komendant. Funkcję objęła Iwona Ulińska-Dana, która spotkała się z przedstawicielami władz miasta, by porozmawiać o bezpieczeństwie mieszkańców i dalszej współpracy samorządu z miejscowymi funkcjonariuszami.

Nowa komendant mareckiej policji. Iwona Ulińska-Dana rozmawiała z władzami miasta o bezpieczeństwie

Rozmowa dotyczyła przede wszystkim codziennych problemów związanych z porządkiem publicznym i poczuciem bezpieczeństwa w mieście. Na tym polu działania policji i samorządu spotykają się najczęściej, od reagowania na zgłoszenia mieszkańców po kwestie wymagające stałej obecności służb w przestrzeni publicznej.

Objęcie stanowiska przez Iwonę Ulińską-Daną otwiera nowy etap w funkcjonowaniu mareckiej jednostki. Jednym z pierwszych tematów poruszonych po zmianie



kierownictwa była współpraca z władzami lokalnymi, która ma ułatwiać rozpoznawanie problemów występujących w poszczególnych częściach miasta i sprawniejsze reagowanie tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne.

Podczas spotkania obie strony podkreśliły, że zależy im na tym, by Marki pozostawały miastem spokojnym i przyjaznym mieszkańcom. Szczególną wagę przywiązano do bieżącej wymiany informacji oraz działań, które mogą ograniczać zagrożenia zanim przerodzą się w poważniejsze problemy.

– „Alfa, Bravo, Charlie”. Co ono oznacza?

– To nazwy stopni alarmowych. Obecnie obowiązują następujące stopnie: drugi stopień BRAVO, dla bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni obowiązują stopień drugi BRAVO-CRP, a na niektórych liniach kolejowych trzeci stopień CHARLIE. Wiąże się to między innymi z ograniczonym dostępem do takich obiektów jak Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, dlatego osoby wchodzące na teren komendy muszą się wcześniej zgłosić.

– W ostatnim czasie nie brakuje pożarów. Dziś rano interweniowaliście w Zielonce. Co się wydarzyło tym razem?

– Przy ulicy Gabrieli Zapolskiej doszło do pożaru w budynku mieszkalnym. To budynek trz kondygnacyjny. Ogień pojawił się w jednym z pomieszczeń, które praktycznie całkowicie się spaliło. Pozostała część domu oraz klatka schodowa zostały silnie zadymione.

W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały poszkodowane. Przekazaliśmy je zespołom Państwowego Ratownictwa Medycznego i zostały przewiezione do szpitala na dalszą obserwację.

– Jaki rodzaj pożaru trudniej opłamać? Budynek czy lasów?

– Zdecydowanie trudniejsze, ze względu na skalę, są lasy. Budynek ma określone gabaryty. Ogień może przejść z jednego pomieszczenia do drugiego, czasem objąć cały obiekt, ale jednak mamy konkretną bryłę. W przypadku lasu mówimy o pożarach wielkopowierzchniowych, które mogą szybko zmieniać kierunek rozwoju, szczególnie przy wietrze. Trudniej przewidzieć, gdzie ogień się rozprzestrzeni – za chwilę i jak duża powierzchnia obejmie.

– Dziś straż pożarna wyjeżdża jednak nie tylko do pożarów.

– To prawda. Wszystko, co nie jest pożarem, klasyfikujemy jako miejscowe zagrożenie. To między innymi wypadki drogowe, zdarzenia związane z pogodą, zalania, powalone drzewa, awarie czy interwencje przy innych niebezpiecznych sytuacjach.

Statystycznie w skali kraju Państwowa Straż Pożarna odnotowuje znacznie więcej miejscowych zagrożeń niż pożarów. Zwykle mówi się o proporcji mniej więcej 70 procent miejscowych zagrożeń do 30 procent pożarów. Powiat wołomiński jest pod tym względem trochę inny, bo u nas ta proporcja jest bardziej wyrównana – mniej więcej 50 do 50.

– Wypadki drogowe bywają szczególnie tragiczne. Co najczęściej jest ich przyczyną?

– Najczęściej bezzwrotność, nieuwaga, brawura, pośpiech. Czasem wystarczy chwila dekoncentracji, nieprawidłowe wyprzedzanie czy przekonanie „jeszcze zdążę”. I nagle dochodzi do sytuacji, w której ktoś traci zdrowie albo życie.

– Coraz częściej do tragicznych zdarzeń dochodzi z udziałem osób na elektrycznych hulajnogach...

– To prawda i jest to bardzo poważny temat. Na hulajnogę może wsiąść praktycznie każdy, a urządzenia te potrafią rozwijać znaczne prędkości. Widzimy sytuacje, w których poruszają się na nich dwie czy nawet trzy osoby. To bardzo niebezpieczne.

– Czy obawy mieszkańców są uzasadnione?

– Są uzasadnione. Nikt nie chciałby mieszkać w pobliżu miejsca, w którym zgromadzono niebezpieczne odpady. Nawet jeżeli dochodzi do niewielkich uwolnień substancji i środowisko w pewnym stopniu sobie z nimi radzi, to nadal jest to sytuacja, która wymaga stałej kontroli.

Ten problem musi być rozwiązany, ale nie wydaje się, aby nastąpiło to bardzo szybko.

– Jakie błędy popełniamy najczęściej w sezonie grzewczym?

– Zaniedbujemy przeglądy kominowe i urządzeń grzewczych. Kominia-

– Warto mieć dwa rodzaje urządzeń: czujkę dymu i czujkę tlenku węgla – potocznie nazywanego CZADEM. Czujka dymu ostrzega przed rozwijającym się pożarem, zanim sytuacja stanie się bardzo groźna. Czujka tlenku węgla jest szczególnie ważna tam, gdzie funkcjonują piece gazowe i urządzenia do podgrzewania wody. Tlenek węgla jest bezwonny i bezbarwny. Nie jesteśmy w stanie go wyczuć, dlatego nazywany jest cichym zabójcą.

– Ile kosztuje taka czujka?

– Ceny są bardzo różne. Można znaleźć urządzenia za kilkadziesiąt złotych, ale są też modele kosztujące

– Tak, szczególnie w kuchni – gaśnica przeznaczona do gaszenia tłuszczów. To nie jest ogromny wydatek, a w sytuacji pożaru oleju czy tłuszczu może zatrzymać rozwój ognia i uratować zdrowie, życie i cały dom.

– Coraz częściej mierzmy się także z gwałtownymi burzami, wichurami i ulewami. Jak przygotować się na takie sytuacje?

– Przede wszystkim każdy właściciel czy zarządca nieruchomości powinien pamiętać, że odpowiada za bezpieczeństwo na swoim terenie. Często dostajemy zgłoszenia dotyczące suchego, pochylonego drzewa, które stwarza zagrożenie. Ale takie

Trzeba się cofnąć do 1999 roku, kiedy po reformie administracyjnej znacznie powiększył się teren działania naszej komendy. Do powiatu doszły gminy położone w części północno-wschodniej, a komenda w Wołominie jest zlokalizowana dość niecentralnie. To powoduje, że czasy dojazdu do Tłuszcza, Jadowa i okolic są dłuższe.

Wtedy powstał pomysł stworzenia posterunku w Tłuszczu. Funkcjonował on na bazie OSP Tłuszcza. Stacjonował tam nasz samochód oraz trzech strażaków. Z czasem liczba interwencji pokazała, że potrzebna jest pełnoprawna jednostka.

– Czyli pomysł ma już ponad 25 lat?

– Tak. I wreszcie dochodzimy do pomysłu do realizacji. Budowa ma rozpocząć się w tym roku i docelowo zakończyć w 2028 roku.

– Ilu strażaków będzie tam pracować?

– Docelowo przewidziano po 11 etatów na każdą z trzech zmian, czyli 33 strażaków systemu zmianowego. Do tego dwóch strażaków w systemie codziennym – dowódca i zastępca dowódcy jednostki.

Minimalny stan na zmianie ma wynosić siedmiu strażaków, którzy będą bezpośrednio odpowiedzialni za bezpieczeństwo tej części powiatu.

– To będą zupełnie nowe etaty czy część strażaków zostanie przeniesiona z Wołomina?

– Będzie to rozwiązanie mieszane. Część etatów zostanie przesunięta z naszej jednostki w Wołominie, część z innych jednostek na Mazowszu. Mazowiecki Komendant Wojewódzki przeprowadza analizy obciążenia poszczególnych komend i tam, gdzie jest mniej zdarzeń, a obsada jest większa, pewne etaty mogą zostać przesunięte do miejsc, gdzie są bardziej potrzebne.

– W wołomińskiej straży jest Pan od 2000 roku. Pamięta Pan, dlaczego został Pan strażakiem?

– Wywodzi się z Ochotniczej Straży Pożarnej. To chyba była taka dziecięca fascynacja, która później przerodziła się w zawód. Praca jest ciekawa, pasjonująca i już tak zostało.

– Następne pokolenie pójdzie w Pana ślady?

– Dwie starsze córki raczej nie, najmłodsza się zastanawia. Ma 12 lat, więc to jeszcze czas fascynacji. Podobają jej się chyba i mundur, i sama misja.

– Na koniec zapytam o nabory. Brakuje chętnych do służby?

– Nie. Z reguły na jedno miejsce przypada kilku kandydatów. Zainteresowanie służbą w Państwowej Straży Pożarnej nadal jest duże.

Pożary mieszkań i lasów, wypadki drogowe, niebezpieczne odpady, anomalie pogodowe, czad, pożary sadzy, powalone drzewa, a także rozbudowa zaplecza ratowniczego w Tłuszczu – zakres działań Państwowej Straży Pożarnej jest dziś znacznie szerszy niż jeszcze kilkanaście lat temu. O codziennych wyzwaniach strażaków, bezpieczeństwie mieszkańców, zagrożeniach związanych z okresem grzewczym, składowiskiem odpadów przy ul. Łukasiewicza w Wołominie oraz budowie nowej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Tłuszczu z bryg. Edwardem Szymankiewiczem, Komendantem Powiatowym PSP w Wołominie, rozmawia Teresa Urbanowska.

Bezpieczeństwo mieszkańców - wyzwania dla Strażaków

Gdyby spojrzeć na statystyki policji dotyczące zdarzeń z udziałem hulajnog, mogłyby one być naprawdę niepokojące. To pokazuje, że nie zawsze brak formalnego prawa jazdy oznacza brak poważnego zagrożenia. Ponadto należy pamiętać o nowelizacji kodeksu ruchu drogowego, który obecnie nakazuje stosowanie kasków dla wszystkich użytkowników tego typu pojazdów, którzy nie ukończyli 16 roku życia.

– Kolejny temat budzący duży niepokój mieszkańców, głównie Wołomina, to nielegalne składowisko odpadów przy ulicy Łukasiewicza. Jaką rolę pełni tam Państwowa Straż Pożarna w Wołominie?

– Na polecenie Wojewody oraz na prośbę Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska dwa razy w tygodniu monitorujemy teren składowiska. Wykonujemy pomiary urządzeniami, którymi dysponujemy. Raz w tygodniu prowadzimy również działania wspólnie z WIOS. Dodatkowo raz w tygodniu sprawdzamy nurt rzeki Czarnej, która znajduje się bardzo blisko tego terenu.

– Był Pan tam osobiście?

– Tak, wielokrotnie.

rze mówią, że świadomość mieszkańców z roku na rok się poprawia i coraz więcej osób przeprowadza regularne kontrole.

Pamiętajmy jednak, że sprawdzamy nie tylko przewód spalinowy, ale również wentylacyjny. Sam piec także wymaga regularnej konserwacji, szczególnie jeśli jest to urządzenie gazowe.

– A czujki?

dwieście czy trzysta złotych. Najważniejsze jest to, aby urządzenie było sprawne i posiadało odpowiednie parametry oraz posiadało atest Instytutu Techniki Budowlanej. Atest ten potwierdza, że dany wyrób spełnia polskie i europejskie normy techniczne oraz wymagania prawne. Trzeba też pamiętać o wymianie baterii. Jeżeli czujka uruchamia sygnał, nie należy go ignorować. Najpierw otwieramy okna, sprawdzamy sytuację i w razie podejrzenia zagrożenia wzywamy odpowiednie służby.

– A gaśnica czy potrzebna jest w domu?

drzewo nie uschło w ciągu jednej nocy czy jednej burzy. Jeżeli widzimy wcześniej, że jest chore i nie ma szans na uratowanie, powinniśmy wystąpić do właściwego urzędu o zgodę na jego usunięcie, a następnie zrobić to w bezpiecznych warunkach.

Jeżeli natomiast drzewo już przewróci się na budynek, drogę czy linię energetyczną i stwarza zagrożenie – oczywiście interweniujemy.

– Po wielu latach oczekiwania powstanie nowa Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Tłuszczu.

– W tym roku została podpisana umowa na budowę Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Tłuszczu.

– Warto mieć czujkę dymu i czujkę tlenku węgla. Czujka dymu ostrzega przed pożarem, zanim sytuacja stanie się bardzo groźna. Czujka tlenku węgla jest szczególnie ważna tam, gdzie funkcjonują piece gazowe i urządzenia do podgrzewania wody. Tlenek węgla jest bezwonny i bezbarwny.

Nie jesteśmy w stanie go wyczuć, dlatego nazywany jest cichym zabójcą – mówi brygadier Edward Szymankiewicz, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wołominie.



SPOTKAJMY SIĘ

POROZMAWIAJMY O POWIECIE

WRZESIEŃ

DATA

14.09 pon

GODZINA

15:00-17:00

MIEJSCE

Biblioteka w Klembowie

28.09 pon

15:00-17:00

Urząd Gminy Strachówka

PAŹDZIERNIK

07.10 śr

08:30-10:00

Targowisko w Radzyminie

16.10 pt

09:30-11:00

Targowisko w Ząbkach

21.10 śr

09:00-10:30

Targowisko w Jadowie

27.10 wt

08:30-10:00

Targowisko w Markach

29.10 czw

09:30-11:00

Targowisko w Poświętnem

LISTOPAD

03.11 wt

09:00-10:30

Targowisko w Tłuszczu

09.11 pon

15:00-17:00

Urząd Miasta Kobyłka

19.11 czw

09:30-11:00

Targowisko w Wołominie

23.11 pon

15:00-17:00

Urząd Miasta Zielonka

30.11 pon

15:00-17:00

Urząd Gminy Dąbrówka



POWIAT
WOŁOMIŃSKI



#StarostaWTerenie 6.0

Arkadiusz Werelich

Ossów ponownie stał się miejscem spotkania wojskowej tradycji z żywą praktyką kawaleryjską. 7 września na terenie Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku odbyły się obchody Święta Kawalerii Polskiej. W wydarzeniu uczestniczyło 115 jeźdźców Federacji Kawalerii Ochotniczej RP oraz żołnierze Wojska Polskiego.

Święto Kawalerii Polskiej na historycznej wołomińskiej ziemi 115 jeźdźców w Ossowie.



W obchodach Święta Kawalerii Polskiej uczestniczyło ponad 100 kawalerzystów

Lokalizacja uroczystości nadała jej szczególny kontekst. Ossów jest jednym z miejsc nierozwalnie związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku, dlatego pokazy kawaleryjskie odbywały się tam nie w przypadkowej scenarii, lecz w przestrzeni, która sama stanowi świadectwo walk o niepodległość państwa. Najbardziej widowiskową częścią programu

były prezentacje umiejętności jeździeckich. Ponad stu kawalerzystów pokazało wyszkolenie wymagające znacznie więcej niż sprawnego prowadzenia konia. W tradycji kawaleryjskiej liczą się precyzja, opanowanie, współpraca jeźdźcy ze zwierzęciem oraz umiejętności posługiwania się bronią w siodle. Podczas obchodów uhonorowano również najlepszych

uczestników mistrzostw w władaniu bronią konno. Osobną część programu stanowiły zawody strzeleckie przygotowane przez Bractwo Strzeleckie Salwa, których zwycięzcy także odebrali nagrody.

Obecność żołnierzy Wojska Polskiego obok członków Federacji Kawalerii Ochotniczej RP pozwoliła zestawiać historyczne dziedzictwo

formacji konnych ze współczesnymi tradycjami wojskowymi. Kawaleria w takim wydaniu nie jest muzealnym rekwizytem ani inscenizacją ograniczoną do odtworzenia dawnych mundurów. Jej członkowie regularnie szkolą się w jeździe, musztrze i konkurencjach wymagających opanowania dawnych wojskowych umiejętności.

23 sierpnia, Pałac w Chrzęsnem zamienił się w wyjątkowe miejsce pełne wspomnień i zabawy. Piknik rodzinny „Historia zabawką pisana” przyciągnął dzieci, rodziców, dziadków oraz wszystkich, którzy chcieli choć na chwilę przenieść się do czasów dzieciństwa minionych pokoleń.

Historia zabawką pisana – piknik, który połączył pokolenia



Piknik pokazał, że historię można poznawać nie tylko poprzez książki i opowieści, ale również poprzez zabawę.

Wydarzenie zostało zrealizowane we współpracy z Grupą Historyczno-Edukacyjną „SZARE SZEREGI”, która przygotowała wiele atrakcji przybliżających codzienność, zabawy i przedmioty sprzed kilku dekad.

Jedną z nich była gra miejska „Podwórko PRL”. Uczestnicy otrzymywali specjalne karty i wykonywali zadania, zbierając pieczętki. Po ukończeniu całej gry czekała na nich nagroda. Była to świetna okazja do wspólnej zabawy, a jednocześnie poznawania codziennego życia i realiów minionych lat.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również warsztaty, podczas których można było własnoręcznie wykonać kultową paletkę z piłką na sznurku, odląć pamiątkową figurkę z cyny lub uszyć na maszynce chustkę albo broszkę.

Na miłośników aktywnej zabawy czekała strzelnica, a najmłodsi mogli skorzystać z przejażdżek



mini-kolejki. Dużą atrakcją była także wystawa rowerów i samochodzików oraz przyczepy ekspozycyjne z zabawkami z lat 60., 70. i 80. XX w., które przywoływały wspomnienia z dzieciństwa wielu dorosłych uczestników pikniku.

Piknik pokazał, że historię można poznawać nie tylko poprzez książki i opowieści, ale również poprzez zabawę, przedmioty, dawne gry i wspólne doświadczenia.

Wydarzenie było więc nie tylko spotkaniem z przeszłością, ale przede wszystkim rodzinnym popołudniem, które połączyło pokolenia i przypominało, że najprostsze zabawy często pozostają w pamięci na całe życie.

Projekt dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.

Pałac w Chrzęsnem

Jadów na jeden dzień stał się miejscem spotkania niemal całej gminy. 15 sierpnia odbyło się tam Święto Płonów i Tradycji – Dożynki Gminy Jadów 2026. Obok wieńców, chleba i podziękowań dla rolników znalazło się miejsce na lokalną kuchnię, rękodzieło, konkursy, występy miejscowych artystów i koncerty, które wieczorem zgromadziły publiczność przed sceną.

Dożynkowy korowód, 14 wieńców i wieczór pełen muzyki

Świętowanie rozpoczęło się w Sanktuarium Krzyża Świętego. Mszę w intencji rolników odprawili ks. dziekan Bogdan Lewiński oraz ks. Adam Banaszek, proboszcz parafii w Sulejowie. Później dożynkowy korowód ruszył w stronę placu targowego. Na jego czele znaleźli się burmistrz Rafał Rozpara, przewodnicząca rady Bożena Krasnodębska, skarbnik Barbara Wójcik oraz starostowie dożynek Jolanta i Marek Kostkowie. Za nimi podążały poczty sztandarowe strażaków i 19 delegacji reprezentujących sołectwa, kół gospodyń oraz środowisko seniorów.

Po oficjalnych wystąpieniach przyszedł czas na tradycyjne dzielenie się dożynkowym chlebem, a później na rozstrzygnięcie konkursu,

do którego zgłoszono 14 wieńców. Najwyżej oceniono pracę Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Spokojna Jesień” z Urli. Drugie miejsce zajęła Wólka Sulejowska, trzecie Letnisko Nowy Jadów, natomiast wyróżnienie przypadło Myszałdom. Nagrody finansowe otrzymały wszystkie uczestniczące delegacje.

Dożynki stały się również okazją do wyróżnienia osiągnięć młodego mieszkańca gminy. Nagrodę pieniężną odebrał Wiktor Król, absolwent Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jadowie, który uzyskał najlepszy w gminie wynik egzaminu ósmoklasisty. Swoje rozstrzygnięcie miał także konkurs KRUS „Pracuj bezpiecznie”. Pierwszą nagrodę zdobył Piotr Ciszewski, drugą

Dominik Kielan, a trzecią Janusz Czuba.

Plac dożynkowy przez cały dzień żył jednak nie tylko oficjalnym programem. Kół gospodyń częstowały regionalnymi potrawami, można było kupić rękodzieło i lokalne produkty, a w namiocie KRUS sprawdzić wiedzę dotyczącą bezpieczeństwa pracy. Na gości czekały również szarlotka z Józefowa, torcik W-Z i grochówka przygotowana według własnej receptury przez SGW Zawiszyn. Najmłodsi korzystali z bezpłatnych dmuchańców oraz wesołego miasteczka.

Scenę najpierw przejęli artyści związani z regionem. Wystąpili Jadwiga Milewska, SGW Zawiszyn, Grażyna Sieluk i Marek Jaroszewski, Same Swoje z Letniska Nowy Jadów

oraz Eko-Kabaret z Urli. Wieczorem publiczność bawiła się przy zespole Focus ze Zbigniewem Perkowskiem, a później przy utworach Renaty Dąbkowskiej, znanej zarówno z zespołów Dystans i SIXTEEN, jak i kariery solowej. Całość zakończyła zabawa taneczna prowadzona przez DJ-a Piotra Smolewskiego.

Za organizację wydarzenia odpowiadały Miasto i Gmina Jadów oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, przy współudziale Samorządu Województwa Mazowieckiego i Powiatu Wołomińskiego. W przygotowania włączyły się również jednostki OSP, kół i stowarzyszenia gospodyń, Jadowski Stowarzyszenie Historyczne, biblioteka oraz liczne osoby prywatne.

FESTIWAL SMAKU I TRADYCJI

EDYCJA VI

20 WRZEŚNIA
START 13:00

- ▶ PRZEGLĄD KÓŁ GOSPODYŃ
- ▶ KONKURSY DLA KGW
- ▶ WYSTĘPY NA SCENIE PLENEROWEJ ZESPOŁÓW LUDOWYCH
- ▶ POKAZY RZEMIOSŁA DAWNEGO
- ▶ SWOJSKIE JADŁO
- ▶ WARSZTATY RĘKODZIELNICZE

FABRYCZKA
UL. ORWIDA 20, WOŁOMIN

POWATOWE CENTRUM KULTURY Fabryczka PATRONAT HONOROWY STAROSTA WOŁOMIŃSKI ARKADIUSZ WERELICH BUDOWNI MEDIALNI TVP3 FAMA GAZETA REGIONALNA WOI24 KURIER ŻYCIE

8% VAT PROMOCJA

www.dsekalata.pl

DACHY

■ Wycena ■ Sprzedaż ■ Wykonanie

BLACHODACHÓWKI

DACHÓWKI Wołomin
ul. 1-go Maja 8A
22 357 85 18
502 379 900

PODBITKI

RYNNY 502 379 995

Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”
www.wetprzyjaciele.pl

- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt

Radzymin, ul. Weteranów 56
tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708

Zapraszamy
Pn.-Pt. 9⁰⁰-20⁰⁰
Sb. 9⁰⁰-14⁰⁰

Nadleśniczy Nadleśnictwa Jabłonna ogłasza zainteresowanie zakupem GRUNTÓW LEŚNYCH lub GRUNTÓW PRZEZNACZONYCH DO ZALESIENIA, położonych w Gminie Radzymin w obrębach Arciechów, Borki, Łąki, Ruda, Załubice Stare.

Osoby zainteresowane sprzedażą na rzecz Lasów Państwowych prosimy o składanie ofert w formie elektronicznej na adres mailowy: jablonna@warszawa.lasy.gov.pl lub w formie pisemnej (osobiście lub za pośrednictwem poczty) na adres: **Nadleśnictwo Jabłonna, ul. Wiejska 20, 05-110 Jabłonna.** W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem: (22) 774-49-33.

+48 502 286 940 | WWW.FIZJO-MEDIQ.PL

FIZJO-MEDIQ
REHABILITACJA

PRZYJAZNA
REHABILITACJA

W TAŃCU PROWADZIMY

A. GŁOGOWSKA

M. WRZEŚNISKI

1

ZAJĘCIA W PARACH I SOLO DLA PAŃ

REMBERTÓW, ZIELONKA, WOŁOMIN

Padewskiego 45 Krzywa 10 Moniuszki II

fabryka tańca

info 605 408 096
<https://www.facebook.com/taniecw1/> www.taniecw1.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Budownictwo
Usługi

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
adaptacje poddaszy
remonty mieszkań

NOV-BUD

Kobyłka, ul. M. Rataja 24
501 379 549
509 097 097
www.novbud.info.pl

• Docieplanie budynków, szybko,
tanie, solidnie, tel. 502 053 214

Usługi - Różne

PASMANERIA
SZYDEŁKO

Kupieckie Centrum Handlowe
(Mały Bazar)

Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

Usługi - Różne

NAPRAWA TELEWIZORÓW
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH

Czepurko Dariusz
tel. 22 781 24 80
kom. 501 706 899

Marki, ul. Wspólna 10
DOJAZD DO KLIENTA

WWM
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Zagościniec
ul. Owocowa 1
(wjazd od Grzybowej)
kom. 696 479 726
505 036 685

www.wwm.waw.pl
biuro@wwm.waw.pl

SYNDYK SPRZEDA

W ATRAKCYJNYCH CENACH
RUCHOMOŚCI
(BIURKA, SZAFY, SZAFKI,
FOTELE, AGD)

SZCZEGÓŁY NA
www.skbank.pl i tel. 22 763 87 44

Pierwszy dzień upłynie pod znakiem tańca. W piątek 11 września w Parku Schuberta odbędzie się miejska potańcówka, która potrwa od godz. 18.00 do 22.00. Pokazy i naukę tańca poprowadzą Anna Głogowska i Marcin Wrześniński, a na żywo zagra Sounds Good Music Band. Towarzyszyć im będzie strefa gastronomiczna.

Główna część Dni Ząbek przypadnie na sobotę. Program na boisku MOSiR rozpocznie się o godz. 15.00 koncertem Orkiestry Dętej Miasta Ząbek. Później na scenie pojawią się tancerze szkoły D-Dance, wokaliści Miejskiego Ośrodka Kultury pod kierunkiem Beaty Kurdy oraz artyści Jo Art Show z pokazem iluzji, kuglarstwa i animacjami dla rodzin.

Wieczorem scena przejdzie w ręce muzyków. O godz. 17.30 wystąpią Elena i Laura Popowicz wraz z EXTRAV, pół godziny później Wojciech Bardowski, a o 19.00 zespół Singin'birds. Sobotni program zakończy o godz. 20.00 koncert Wojciecha Baranowskiego.

Wokół sceny działać będą stoiska miejskich instytucji, szkół i partnerów wydarzenia. Na miejscu pojawią się m.in. Miejska Biblioteka Publiczna, Klub Seniora, Jednostka Strzelecka 1533, Straż Miejska, przedstawiciele szkół oraz banków. Zaplanowano także food trucki, szcudlarzy i saturator

W dniach 11-13 września 2026 Ząbek zamienia się w wielką scenę plenerową podczas Dni Ząbek 2026 – corocznego święta organizowanego przez samorząd, Miejski Ośrodek Kultury (MOK) i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (MOSiR). To będą trzy dni pełne koncertów, pokazów, animacji dla dzieci i strefy gastronomicznej. Największym wydarzeniem muzycznym sobotniego wieczoru będzie koncert Wojciecha Baranowskiego.

Dni Ząbek 2026 potrwają trzy dni

PWiK. Posiadacze Karty Jestem z Ząbek będą mogli bezpłatnie skorzystać z dmuchańców oraz otrzymać watę cukrową i popcorn.

Niedziela będzie adresowana przede wszystkim do rodzin. O godz. 15.00 rozpocznie się spektakl dla dzieci „W miejskiej dżungli” w wykonaniu teatru Katarynka, po którym zaplanowano animacje. O godz. 16.45 najmłodszy weźmie udział w piana party, a o 17.15 Studio Wokalne Canto zaprezentuje koncert z repertuarem disneyowskim. O godz. 18.00 rozpocznie się kino

plenerowe dla dzieci, natomiast o 20.00 seans dla dorosłych. Część niedzielnych wydarzeń zostanie zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego.

Dni Ząbek są wydarzeniem, na które co roku przychodzą całe rodziny – od najmłodszych po seniorów. Dla wielu mieszkańców naszego miasta to również okazja do integracji – spotkania sąsiadów i znajomych. Trzydniowy program został ułożony tak, by każdy dzień miał odmienny charakter – piątek będzie taneczny, sobota koncertowa, a niedziela rodzinna.

- Dni Ząbek są wydarzeniem, na które co roku przychodzą całe rodziny – od najmłodszych po seniorów. Dla wielu mieszkańców naszego miasta to również okazja do integracji – spotkania sąsiadów i znajomych. Trzydniowy program został ułożony tak, by każdy dzień miał odmienny charakter – piątek będzie taneczny, sobota koncertowa, a niedziela rodzinna. – mówi Małgorzata Zyśk, Burmistrz Ząbek

Powiat Wołomiński otrzymał 500 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki na modernizację kompleksu „Moje Boisko Orlik 2012” przy Liceum Ogólnokształcącym w Radzyminie. Informację o przyznaniu środków przekazał podczas konferencji prasowej minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. Całe przedsięwzięcie wyceniono na 1 131 600 zł.

Pół miliona złotych na modernizację Orlika w Radzyminie

Obiekt funkcjonuje od 2010 roku i przez kilkanaście lat był intensywnie użytkowany zarówno przez uczniów, jak i mieszkańców. Planowane prace nie będą więc doraźnym remontem, lecz obejmą zasadnicze elementy kompleksu, od nawierzchni boiska po zaplecze sanitarne i techniczne.

Największą zmianą czeka boisko piłkarskie o wymiarach 64 na 30 metrów. Dotychczasową nawierzchnię zastąpi nowa trawa syntetyczna, przystosowana do intensywnej eksploatacji. Moderni-

zacja obejmie również oświetlenie, w którym pojawią się energooszczędne oprawy. Odnowione zostaną ogrodzenie i piłkochwyty, a ciągi komunikacyjne zostaną odtworzone. Uzupełnieniem będą nowe elementy wyposażenia sportowego, w tym wiaty dla zawodników i trenerów.

Znacznie zmieni się także zaplecze szatniowo-sanitarne. Zostanie ono zastąpione pigiemo-dulowym obiektem kontenerowym, mieszczącym łącznie dziesięć pomieszczeń. Zaplanowano cztery

szatnie, cztery węzły sanitarne, pomieszczenie dla trenera oraz magazyn sprzętu. Wykonane zostaną również nowe instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne, wraz z armaturą sanitarną i oświetleniem.

Po modernizacji Orlik przy radzyminskim liceum będzie odnowionym kompleksem sportowym, a nie jedynie boiskiem z wymienioną murawą. Szczególnie istotną będzie przebudowa zaplecza, które przy regularnych treningach i zajęciach szkolnych decyduje o możliwości sprawnego

korzystania z obiektu przez większą liczbę osób.

Dofinansowanie pokryje znaczną część kosztów inwestycji. Po zakończeniu prac zmodernizowany kompleks nadal będzie służył uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Radzyminie, ale pozostanie również miejscem aktywności sportowej dla mieszkańców miasta i powiatu. Po kilkunastu latach intensywnego użytkowania Orlik ma otrzymać standard odpowiadający dzisiejszym wymaganiom treningowym i technicznym.

Dwudziestu nauczycieli z placówek prowadzonych przez Powiat Wołomiński odebrało akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego. Uroczystość w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Heleny i Stefana Nasferów w Wołominie połączono z wręczeniem aktów powierzenia stanowisk czterem dyrektorkom szkół i poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Dwudziestu nauczycieli z mianowaniem. Powiat powierzył też kierowanie czterema placówkami



Akty mianowania wręczyli przedstawiciele samorządu powiatu

Kruszewska, Ewa Wardak i Mariusz Kulesza, a z Zespołu Szkół im. Prezydenta Ignacego Mościckiego w Zielonce – Olga Kalinowska i Paweł Poźniak. Akty otrzymały także Magdalena Adamska z Liceum Ogólnokształcącego w Radzyminie, Karolina Tomaszewska z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Wołominie oraz Karolina Wronowska i Sylwia Nisio z liceum w Urzłach.

Awans zawodowy objął także specjalistki pracujące w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Stopień nauczyciela mianowanego uzyskała Maria Majewska z poradni w Tłuszczu oraz Małgorzata Grabowska i Klaudia Kozysa z placówki w Zielonce.

Tego samego dnia wręczono akty powierzenia stanowisk dyrektorskich. Zespołem Szkół

Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Wołominie kierować będzie Małgorzata Posmyk. Anna Podress-Jeznach stanęła na czele Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Markach, Justyna Mirkiewicz pokieruje nową poradnią w Radzyminie, a Małgorzacie Kiełar powierzono stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ząbkach.

Sprawa (nielegalnego?) składowiska odpadów przy ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie od kilku lat wraca jak buława. Były już konferencje, audycje, wywiady, oświadczenia, zapowiedzi rychłego zwrotu akcji ale lata mijają a problem nadal tkwi w tym samym miejscu – mauzery jak zalegały tak zalegają a zmienia się jedno – ich stan techniczny.

Po upływie czterech miesięcy od zapowiadanych środków na zabezpieczenie miejsca składowania wołomińska radna Monika Dubow, przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska zwołała posiedzenie komisji na które zaproszono szereg gości.

Przypomnijmy:

Składowisko odpadów niebezpiecznych przy ulicy Łukasiewicza w Wołominie to teren, na którym od lat zalega tysiące ton niebezpiecznych substancji zgromadzonych w beczkach, mauzerach i pojemnikach różnego typu. Część z nich jest stara, skorodowana, owinięta folią, ustawiona w wielu rzędach i na kilku poziomach.

Podczas Komisji przypomniano, że 12 maja publicznie zapowiedziano wystąpienie wojewody do KPRM o 20 mln zł na zabezpieczenie składowiska i rozpoczęcie usuwania odpadów. Minęły cztery miesiące a zapowiadane zmiany nie weszły w życie. Zabezpieczenia terenu nie wykonano, a ze składowiska nie wyjechał ani jeden pojemnik z odpadami niebezpiecznymi. Obiecane na ten cel 20 mln zł „przepadło”. Co się z nimi stało?

Obiecane miliony utknęły w procedurach

Po majowym spotkaniu u wojewody mieszkańcy mogli mieć nadzieję, że sprawa wreszcie ruszy z miejsca. 27 maja Wojewoda Mazowiecki skierował do Rady Ministrów wniosek o 20 mln zł z rezerwy celowej. Uczestnicy Komisji usłyszeli, że wniosek nie został zrealizowany ze względu na czas potrzebny do przeprowadzenia procedur przetargowych. Urząd Marszałkowski nie byłby już w stanie wykorzystać przyznanych środków, gdyż pieniądze z rezerwy musiałyby zostać wydane do końca roku.

Podobno Zarząd Województwa ma w przyszłym roku wnioskować już o pełną kwotę, szacowaną na około 200 mln zł. Pytanie „kiedy rozpocznie się usuwanie zagrożenia?” pozostaje nadal bez odpowiedzi. Nie ma finansowania, wykonawcy ani terminu rozpoczęcia prac. Nie padła też konkretna data ogłoszenia przetargu ani wywozu pierwszego pojemnika z Wołomina.

Wyciekające chemikalia i pojemniki po terminie

Szczególnie niepokojące są informacje o stanie pojemników. W ciągu ostatnich czterech miesięcy na składowisku miało dojść do kilku lub nawet kilkunastu wycieków. Służby nie podały dokładnej liczby takich zdarzeń. Wyciekające substancje są zasypywane sorbentem, a zawartość uszkodzonych mauzerów przelewana jest do innych pojemników znajdujących się na tym samym terenie. Nie oznacza to jednak usuwania odpadów, lecz jedynie ich przenoszenie w obręb składowiska.

Podczas posiedzenia komisji swoją opinię wyraził przedstawiciel sąsiadującego ze składowiskiem zakładu DJCHEM, który podkreślił, że okres użytkowania pojemników przeznaczonych do przechowywania substancji niebezpiecznych co do zasady, nie powinien przekraczać pięciu lat, a w zależności od rodzaju substancji może być jeszcze krótszy. Według jego oceny 99, a być może nawet 100 procent pojemników znajdujących się na składowisku jest już dawno po terminie użytkowania i nie nadaje się do przechowywania niebezpiecznych substancji.

To nie są zwykłe odpady. W relacji mocno wybrzmiało, że mowa o substancjach niebezpiecznych: toksycznych, żrących i łatwopalnych. Ich wyciek albo pożar może stanowić zagrożenie dla znacznej części Wołomina.

Beczki, mauzery i kałuże przy chemikaliach

Na terenie składowiska zalegają setki pojemników, beczek i

mauzerów ustawionych zarówno wewnątrz hali, jak i na zewnątrz. Wiele z nich nosi ślady wieloletniego użytkowania, korozji, zabrudzeń i wycieków. Pojemniki stoją ciasno jeden przy drugim, część jest owinięta folią, część ustawiona na paletach, a część ułożona piętrowo.

Na placu widoczne są także rozlewiska i kałuże przy miejscach składowania. W połączeniu z ostrzeżeniami o starych, zdegradowanych pojemnikach tworzy to obraz terenu, który od dawna wymaga nad tym, kto wjeżdża na teren.

Bez stałej ochrony i bez planu operacyjno-ratowniczego

Uczestnicy komisji zwracali uwagę również na zabezpieczenie samego terenu. Z kolejnych wypowiedzi wynika, że nie ma tam stałej ochrony, kontroli wejść i wyjazdów ani rejestru osób i pojazdów. Jest monitoring, ale kamera może jedynie zarejestrować zdarzenie, a nie mu zapobiec.

Padł też bardzo poważny zarzut dotyczący braku planu operacyjno-ratowniczego. Sąsiadujący ze

Działalność gospodarcza obok niebezpiecznych odpadów

Bez odpowiedzi pozostało pytanie: - Dlaczego na terenie, gdzie zgromadzono tysiące ton niebezpiecznych substancji, nadal prowadzona jest działalność gospodarcza. Jest to czynny teren przemysłowy. Działają na nim przedsiębiorstwa, poruszają się pracownicy i samochody ciężarowe, a jednocześnie nadal nie ma pełnej inwentaryzacji zgromadzonych substancji ani skutecznego nadzoru nad tym, kto wjeżdża na teren.

Radni pytali wprost, kto – mając wiedzę o składowanych substancjach – pozwolił na prowadzenie tam działalności gospodarczej? Pytali też: - Kto ocenił, że przebywanie ludzi i ruch pojazdów w takim miejscu są bezpieczne? Również na te pytania odpowiedzi nie usłyszeli.

Pięć firm chce rozpoznać „swoje” odpady

Przedstawiciele gminy biorący udział w posiedzeniu komisji poinformowali, że pięć firm zapowiedziało swój udział w wizji lokalnej, która ma się odbyć 15 września. Będzie ona dotyczyła rozpoznania odpadów,

nu całej operacji ani jednoznacznego podziału odpowiedzialności.

Mieszkańcy pytają: Kto tak naprawdę panuje nad tą sytuacją?

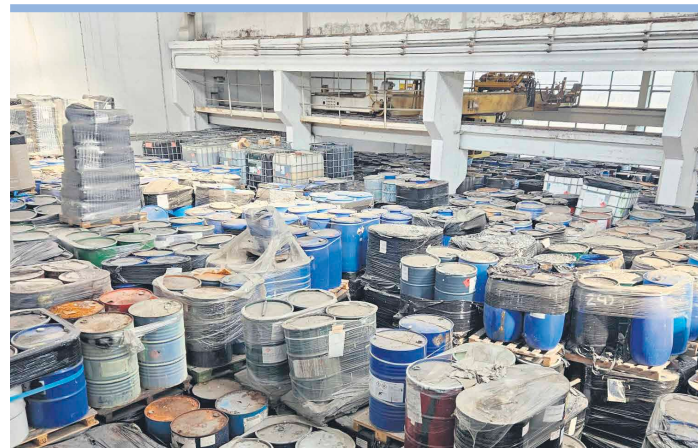
Mocny głos zaprezentowali również sami mieszkańcy. Przedstawiciel Stowarzyszenia Zrównoważone Jutro mówił, że mieszkańcy słyszą/czytają kolejne opowieści „o 20 i 200 milionach złotych”, ale nadal nie widzą realnych działań. - Czy ktokolwiek naprawdę panuje nad sytuacją, gdzie odpady zostaną wywiezione i kto zagwarantuje, że nie trafią w kolejne przypadkowe miejsce? – pytał. A słowa: - My tu żyjemy i chcemy po prostu żyć bezpiecznie - my, nasze dzieci i nasi rodzice. Procedury procedurami, ale jesteśmy ludźmi, którzy tu mieszkają i związali z tym miastem swoją przyszłość. Nie możemy ciągle zasłaniać się procedurami - najlepiej oddają emocje ludzi mieszkających w pobliżu składowiska.

Najważniejsze pytanie nadal bez odpowiedzi

Cała sprawa sprowadza się dziś do jednego pytania: skoro każda

Minęły prawie cztery miesiące od publicznych zapowiedzi uruchomienia 20 mln zł na zabezpieczenie nielegalnego składowiska przy ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie. Pieniądzy nadal nie ma, zabezpieczenie terenu nie zostało wykonane, a z placu nie wyjechał ani jeden pojemnik z odpadami niebezpiecznymi. Podczas kolejnego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska padały pytania o odpowiedzialność, bezpieczeństwo mieszkańców i realny termin usunięcia chemikaliów.

Tykająca bomba przy ul. Łukasiewicza. Tysiące ton trujących odpadów nadal leży w Wołominie



Mocny głos zaprezentowali również sami mieszkańcy. Przedstawiciel Stowarzyszenia Zrównoważone Jutro mówił, że mieszkańcy słyszą/czytają kolejne opowieści „o 20 i 200 milionach złotych”, ale nadal nie widzą realnych działań. - Czy ktokolwiek naprawdę panuje nad sytuacją, gdzie odpady zostaną wywiezione i kto zagwarantuje, że nie trafią w kolejne przypadkowe miejsce? – pytał.



W ciągu ostatnich czterech miesięcy na składowisku miało dojść do kilku lub nawet kilkunastu wycieków.

składowiskiem zakład DJCHEM jest zakładem dużego ryzyka i taki plan posiada. Tymczasem dla terenu, na którym stoją tysiące ton niebezpiecznych substancji w niszczących pojemnikach, takiego planu nie ma.

Wskazywano, że teren przy ul. Łukasiewicza 11 powinien być objęty statusem zakładu dużego ryzyka, a brak wewnętrznego i zewnętrznego planu operacyjno-ratowniczego może być poważnym błędem. Przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej potwierdził, że dla tego konkretnego terenu istnieją ogólne procedury reagowania w zależności od rodzaju zdarzenia, ale radni nie uzyskali odpowiedzi, kto miałby odpowiadać za klasyfikację terenu i opracowanie szczegółowego planu.

które firmy te przekazały do utylizacji, a które, być może, zostały nielegalnie zgromadzone w Wołominie.

Sama wizja lokalna nie oznacza jednak rozpoczęcia wywozu. Nie wiadomo, ile odpadów firmy byłyby gotowe odebrać, kiedy miałyby do tego dojść i jak wyglądałaby cała operacja. Radni pytali, w jaki sposób firmy rozpoznają swoje odpady, skoro pojemniki stoją w wielu rzędach i na kilku poziomach, a część z nich jest w tak złym stanie, że nie można ich bezpiecznie przesuwać. Pytania dotyczyły także transportu: kto oceni stan pojemników, czy substancje będą przepompowywane do nowych zbiorników, kto zabezpieczy załadunek, dokąd pojadą odpady i kto potwierdzi ich ostateczne unieszkodliwienie? – pytano. Niestety – w dalszym ciągu nie przedstawiono konkretnego pla-

nu instytucja deklaruje, że wykonuje swoje obowiązki, dlaczego odpady nadal leżą przy ul. Łukasiewicza 11?

Mieszkańcy Wołomina nie oczekują kolejnych obietnic i deklaracji. Oczekują konkretów: pieniędzy, przetargu, wykonawcy, harmonogramu, zabezpieczenia terenu i realnego wywozu niebezpiecznych substancji. Każdy kolejny miesiąc zwłoki oznacza dalszą degradację pojemników, kolejne wycieki i rosnące ryzyko awarii.

Teren przy ul. Łukasiewicza 11 od dawna nie jest już tylko problemem urzędowym, proceduralnym czy środowiskowym. To sprawa bezpieczeństwa mieszkańców. A dopóki tysiące ton toksycznych, żrących i łatwopalnych substancji pozostają w niszczących pojemnikach, dopóty Wołomin żyje obok zagrożenia, którego nie da się zagadać kolejną komisją.



OBWIESZCZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

Starosta Wołomiński zawiadamia

o wydaniu w dniu 1 lipca 2026 r. dla Wójta Gminy Strachówka, reprezentowanego przez pełnomocnika P. Jarosława Gmurczyk, decyzji Nr 13pz/2026 znak: WAB.6740.14.40.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Budowie drogi gminnej klasy D, (ulica bez nazwy) w miejscowości Osęka gmina Strachówka, na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 4328W do granicy z miejscowością Wiktorią”.

Działki usytuowania obiektu:

- w projektowanym pasie drogowym do przejścia pod inwestycję na rzecz Gminy Strachówka w części (w nawiasach – numery działek po podziale, pogrubionym drukiem – numery działek w projektowanym pasie drogowym przeznaczone do przejścia pod inwestycję):
 - ew. nr: 688/4 (688/7, **688/8**) obręb 0013 Osęka, jedn. ewid. 143410 2 - Strachówka.

Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę: innych dróg publicznych, niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego:

- ew. nr: **688/3** obręb 0013 Osęka, jedn. ewid. 143410 2 – Strachówka.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję - Starosty Wołomińskiego, 05-200 Wołomin, ul. Prądyńskiego 3, w terminie 14 dni od dnia uznania obwieszczenia za doręczone w trybie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).

Z treścią decyzji można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wołominie ul. Prądyńskiego 3 Wydział Budownictwa, sala obsługi interesantów (kontakt telefoniczny – (22) 346-11-06 w godzinach przyjęć interesantów: Pn. 8:00-17:00, wt. i cz. 8:00 – 16:00, pt. 8:00-15:00).

drukarnia cyfrowa
xero / skanowanie
tel. 666 831 690
LOGOS

Przy ul. Zygmuntowskiej 18 w Markach zakończyła się budowa miejskiego żłobka, którego uruchomienie zaplanowano na 1 września. Inwestycja powstała przy wsparciu środków z Krajowego Planu Odbudowy oraz z budżetu miasta. Dla samorządu to zamknięcie wieloletnich starań o stworzenie publicznej opieki dla najmłodszych dzieci, ale także początek kolejnego, znacznie większego zamierzenia.

Pierwszy miejski żłobek w Markach gotowy - samorząd już myśli o szkole dla tysiąca uczniów

Jak podkreśla burmistrz Marek Jacek Orych, przez lata budowa żłobka ustępowała inwestycjom, które miasto musiało realizować w pierwszej kolejności ze względu na obowiązki oświatowe i szybki wzrost liczby mieszkańców. W tym czasie powstały nowe przedszkola, rozbudowywano szkoły, a jednym z największych przedsięwzięć było Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne.

Dopiero pozyskanie środków zewnętrznych stworzyło możliwość realizacji żłobka bez rezygnacji z innych zadań. Budowa przy Zygmuntowskiej prowadzona była w bardzo napiętym harmonogramie, a jej zakończenie przed początkiem września miało kluczowe znaczenie dla uruchomienia placówki zgodnie z planem.

Samorząd nie traktuje jednak nowego obiektu jako końca inwestycji oświatowych w tej części miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie żłobka planowana jest budowa kolejnej szkoły, która miałaby pomieścić około tysiąca uczniów. Miasto dys-



Dopiero pozyskanie środków zewnętrznych stworzyło możliwość realizacji żłobka bez rezygnacji z innych zadań.

ponuje już terenem pod przyszły obiekt.

Co istotne, część rozwiązań zastosowanych w żłobku została pomyślana z wyprzedzeniem. Kuchnię zaprojektowano tak, aby w przyszłości mogła obsługiwać również szkolną stołówkę. Dzięki temu oba obiekty mogłyby tworzyć wspólne zaplecze

dla rosnącej liczby dzieci i młodzieży w tej części Mark.

Jacek Orych zwraca uwagę, że gwałtowny rozwój demograficzny miasta wymusza planowanie infrastruktury z kilkuletnim wyprzedzeniem. Nawet po rozbudowie szkół i przedszkoli część placówek nadal pracuje w systemie zmianowym. Projekt nowej szkoły ma być odpowiedzią właśnie na tę presję.

Oddanie żłobka przy Zygmuntowskiej zamyka więc jeden etap, ale nie rozwiązuje wszystkich potrzeb miasta. W Markach już dziś myśli się o następnym dużym przedsięwzięciu oświatowym, tym razem przeznaczonym dla około tysiąca uczniów.

Mareckie szkoły zakończyły rok szkolny 2025/2026 z bardzo mocnym bilansem we współzawodnictwie sportowym Powiatu Wołomińskiego. Największy sukces odniosła Szkoła Podstawowa nr 4, która zwyciężyła w klasyfikacji dzieci, zdobywając 687 punktów. W rywalizacji młodzieży wysokie, drugie miejsce zajęła natomiast Szkoła Podstawowa nr 2.

Mareckie szkoły w czołówce sportowej powiatu. SP4 najlepsza w kategorii dzieci

Przewaga SP4 nad drugim zespołem w kategorii dzieci wyniosła aż 358 punktów. Bardzo dobrze wypadła również SP2, która z dorobkiem 252 punktów zajęła trzecie miejsce.

W pierwszej piętnastce tej kategorii znalazły się wszystkie mareckie szkoły podstawowe. SP3 uplasowała się na 12. miejscu z wynikiem 111 punktów, SP1 była trzynasta ze 108 punktami, a SP5 zajęła 15. pozycję,

reakcje placówki znalazły się więc w pierwszej dwunastce klasyfikacji młodzieży.

Na tak wysokie wyniki złożyły się starty w wielu dyscyplinach. Uczniowie zdobywali punkty między innymi w lekkiej atletyce, biegach przełajowych, badmintonie, tenisie stołowym, koszykówce, piłce ręcznej,

- Za doskonałymi wynikami sportowymi mareckich szkół stoi praca uczniów, nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów i szkolnych zespołów, które przez cały rok zbierały punkty w kolejnych zawodach. Jestem dumny z ich osiągnięć i życzę kolejnych sukcesów - podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.



zdobytą 68 punktów. Łącznie mareckie szkoły wywalczyły w kategorii dzieci 1226 punktów.

Równie wyraźnie Marki zaznaczyły swoją obecność w rywalizacji klas VII-VIII. SP2 zakończyła sezon na drugim miejscu z dorobkiem 264 punktów. SP3 zajęła ósmą lokatę, SP4 dziesiątą, a SP1 dwunastą. SP5 uplasowała się na 28. pozycji. Cztery ma-

piłce nożnej, siatkówce i unihokeju.

SP4 zakończyła sezon jako najlepsza szkoła w kategorii dzieci, a SP2 znalazła się na podium w obu grupach wiekowych. Za tymi wynikami stoi praca uczniów, nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów i szkolnych zespołów, które przez cały rok zbierały punkty w kolejnych zawodach.



Otworzyliśmy Poradnię Psychologiczno - Pedagogiczną w Radzyminie

7 gabinetów i 8 specjalistów: psychologów, pedagogów oraz logopedów. Poradnia będzie wspierać dzieci, rodziców i szkoły z gmin Radzymin i Dąbrówka, oferując diagnozę, pomoc psychologiczno-pedagogiczną oraz wsparcie nauczycieli. Wkrótce dostępna będzie także terapia. Jej powstanie to odpowiedź na rosnące potrzeby mieszkańców. Od 2022 roku gmina Radzymin powiększyła się o 6 tys. zameldowanych mieszkańców.

"Szkoła z Głową - Nakręć to!"

Konkurs dla szkół z terenu powiatu

Nakręćcie 60-sekundowy film o bezpiecznej jeździe i noszeniu kasku. Postawcie na kreatywność, poczucie humoru i oryginalny pomysł. Może to być parodia reklamy, zabawna scenka, film akcji, sonda czy zupełnie inna forma. Na zwycięską szkołę czeka voucher o wartości 2000 zł! Prace można przesyłać do 25 września.



179 000 zł

na nowoczesną aparaturę dla Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Powiatowego Szpitala

Szpital z nowoczesnym sprzętem dla ginekologii

179 tys. zł z budżetu powiatu trafi do Szpitala Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wołominie na zakup nowoczesnego sprzętu dla Oddziału Ginekologiczno - Położniczego. Placówka wzbogaci się o morcelator oraz dwa histeroskopy z niezbędnym osprzętem. Inwestycja pozwoli poprawić zaplecze diagnostyczne i zabiegowe oddziału oraz możliwości leczenia pacjentek.

kolejne inwestycje w Dąbrówce

W gminie Dąbrówka powstanie 31 przydomowych oczyszczalni ścieków wraz z przyłączami do budynków. 1 września samorząd podpisał umowę z wykonawcą inwestycji. Jej wartość wynosi 979 600 zł brutto, a prace mają zakończyć się w ciągu czterech miesięcy.

31 przydomowych oczyszczalni w gminie Dąbrówka. Umowa za blisko 980 tys. zł podpisana

Realizację zadania powierzone warszawskiej spółce Virtu. Zakres umowy obejmuje budowę indywidualnych systemów oczyszczania ścieków przy nieruchomościach zakwalifikowanych do projektu oraz wykonanie niezbędnych przyłączy. Takie rozwiązanie jest szczególnie istotne tam,

oraz wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi, w części dotyczącej inwestycji w indywidualne systemy oczyszczania ścieków.

Budowa przydomowych oczyszczalni ma przede wszystkim uporządkować gospodarkę ściekową w miejscach, które nie korzystają



Zgodnie z przyjętym harmonogramem wszystkie 31 instalacji powinno zostać zrealizowanych w ciągu czterech miesięcy.

gdzie budowa zbiorczej sieci kanalizacyjnej jest trudna technicznie lub ekonomicznie nieuzasadniona.

Znaczną część kosztów pokryją pieniądze pozyskane spoza budżetu gminy. Dąbrówka otrzymała 828 280 zł dofinansowania ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Fundusze przyznano w ramach interwencji I.10.10 „Infrastruktura na obszarach wiejskich

z kanalizacji zbiorczej. Dla właścicieli objętych przedsięwzięciem będzie to również zmiana sposobu zagospodarowania ścieków na własnej posesji i ograniczenie konieczności korzystania z tradycyjnych zbiorników bezodpływowych.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem wszystkie 31 instalacji powinno zostać zrealizowanych w ciągu czterech miesięcy.